

Armagedon w Borach Tucholskich

24 stycznia 2018

„To smutne, że głupcy są tak pewni siebie, a ludzie mądrzy tak pełni wątpliwości” – Bertrand Russell.

„To bez sensu: zatrudniać mądrych ludzi, by potem mówić im, co mają robić. My zatrudniamy mądrych ludzi po to, aby to oni mówili nam, co robić” – Steve Jobs.

Znamy rozmiar klęski jaka się dokonała w nocy z 11 na 12 sierpnia 2017 roku na obszarze Borów Tucholskich i ich pogranicza. Poznaliśmy też zarys myśli DGLP na temat likwidacji zniszczeń z konferencji pn.: „Mobilizacja po wielkiej nawałnicy” (16 sierpnia 2017 roku) poznaliśmy też zarys myśli DGLP na temat likwidacji zniszczeń. Szacuje się, że stan zniszczenia lasu znajduje się na niemal 45 tysiącach hektarów, a skutkiem huraganu uległo zniszczeniu ponad 7 milionów metrów sześciennych drzew. Ile to sztuk drzew? Na wstępie konferencji zostaliśmy zapoznani z informacją DGLP o przewidywaniu tej lub podobnej klęski, i o tym, że lasy i ich elastyczność nie są wystarczająco dostosowane do tego rodzaju niszczycielskiego działania. Czy to oznacza, że zostaną podjęte poważne kroki badawcze w celu zbudowania drzewostanów bardziej elastycznych? Czy ten element będzie wprowadzony również do Zasad Hodowli Lasu, lub do powstającego Zarządzenia dotyczącego porządkowania i likwidacji skutków klęsk żywiołowych?

WSPOMOŻE NAS ZARZĄDZANIE

Wszyscy usłyszeli, że pojawi się zarządzenie. Dziś już jest. Decyzja 211 informuje, że klęska miała miejsce i się stała. Mamy szczegółowy terminarz wynikający z imperatywu natychmiastowości przystąpienia do jej likwidacji i cotygodniowe telekonferencje. Ostre oko DGLP potrafi spostrzec

to o czym miejscowi leśnicy nawet nie zdążyli pomyśleć. Ramy organizacyjne całego przedsięwzięcia nie mogły być lepiej rozpoznane i rozwiązane. To wynik zrozumiałego przeświadczenia, że obraz i postrzeganie klęski z poziomu centrali jest pełniejszy, i mocniejszy od odbioru katastrofy na miejscu jej powstania – przez miejscowych leśników. Z całą pewnością cotygodniowe telekonferencje nie są elementem wystarczającym dla zarządcy dążącego do najwyższej doskonałości. Jestem przekonany, że nie wszystkie ogniwa są wystarczająco dopasowane, że niezbędne są również szkolenia by nie doszło do niejednoznaczności w odczytywaniu elementów decyzji i jej priorytetów. Bo czy leśniczy z Leśnictwa Ryteł wie z całą pewnością co należy i w jakiej kolejności czynić w oddziale 123?

CZEGO NIE ZNAJDIEMY W ZARZĄDZANIU

Gdy na chwilę wrócimy do ożywionej dyskusji Narodowego Program Leśnego (IBL) to przypomnimy sobie, że wyeliminowano z niego autorytarnie selekcję. Jest zbędna w lasach, które w perspektywie mają stać się lasami narodowymi (pod flagą biało-czerwona i orłem białym) i przeznaczonych do tworzenia „bogactwa narodowej różnorodności przyrodniczej”. Wyznaczanie kolejnych stref referencyjnych w nadleśnictwach Puszczy Białowieskiej (w 2015 r, – pierwszym roku dobrej zmiany) wskazuje, że ten kierunek „polskiej szkoły leśnej” jest trwały.

W trakcie konferencji usłyszeliśmy, że DGLP miał świadomość niedomogów w elastyczności lasów krajowych. Dowiedzieliśmy się tym samym, że nie tylko siła huraganu, lecz również brak dostatecznej elastyczności drzew – lasu były przyczynami „klęskowiska”. Tak światłe umysły zarządzające naszymi leśnymi zasobami doprowadziły do niewystarczającej elastyczności? Czy dziś, prócz „lasu węglowego” nie powinien powstać także projekt „lasu elastycznego”? Może się bowiem okazać, że gdy jeszcze kilka razy dmuchnie, to projekt lasów węglowych straci racje bytu – z powodu niedostatecznej elastyczności właśnie i

wyłamania samego podmiotu. Choć być może, nawet strata lasu, nie powstrzyma rozwijania niektórych ważnych leśnych projektów? Las jako taki już dawno zdaje się być balastem. Zarządzający naszymi leśnymi zasobami nie podejmują działań w kierunku eliminacji precyzyjnie określonych przyczyn, lecz poprzestają wyłącznie na ich nazwaniu. Albo podejmują działania w innym kierunku, jakby zapominali o przedstawionych na początku diagnozach. Gdy wskazują na ocieplenie klimatu, to podejmują trud wyłapania dwutlenku węgla przez drzewa, który jest w atmosferze całego globu. A przecież jasnym jest, że nie są w stanie wyłapać go w takiej ilości, by ocieplenie nie dotarło nad Polskę. Prawdopodobnie i tu szatan wskazał złe kierunki.

„WIELKI LAS” – CZY SZATAN MA SIĘ DOBRZE

Nie bez powodu nawiązuję do szatana. Dzisiejsza nowomowa, w tym ta istniejąca na sympozjach i konferencjach naukowych, wskazująca na obecność „w lasach” elementów satanistycznych i działania samego szatana znalazły potwierdzenie w klęsce, która spadła znienacka na bogobożny lud Kociewia, Pałuk i Kaszub? Na nadleśnictwa tych regionów?

Podczas konferencji toruńskiej Dyrektor, jako pewnik aksjologiczny wskazał, że zły został, lub będzie pokonany w najbliższym czasie. Warto przypomnieć słowa Dyrektora LP i doktora nauk leśnych (SGGW, IBL) Konrada Tomaszewskiego: „Bóg wie co czynił, gdy powołał szatana i też spór między Bogiem a szatanem jest z góry już rozstrzygnięty. Bóg zwycięży to jest jasne.” Okazuje się, że Bóg nas wciąż doświadcza (jak wskazują niektórzy) lub szatan znów bierze górę (wbrew nadziejom Dyrektora LP). „A może ktoś pomaga szatanowi miast wspomagać dzieło Boże? Czy w związku z tym będą podejmowane określone działania przez duchowieństwo i kapelanów RDLP? Egzorcyzmy? Świecenie upraw – czy będą prace badawcze? Czy zostanie to usankcjonowane w kolejnym Zarządzeniu i znowelizowanych Zasadach Hodowli Lasu? Cemu ten element został pominięty w Decyzji nr 211 z dnia 16 sierpnia 2017 roku?”

Najwyższy czas porzucić praktyki opisywane przez Zbigniewa Nienackiego w „Wielkim lesie” (polecam wszystkim – ku przestrodze, rzecz jasna), a niestety wciąż hołubione w niektórych kręgach wstecznictwa leśnego. Choć akurat lasy Nadleśnictwa Susz (tam toczy się akcja powieści) trzymają się mocno. Może są (nie wiedzieć czemu) elastyczniejsze...

Miał skupić się na działaniach, które wspomogłyby naszą biedną Ojczyznę, wskazał na syzyfową robotę (wyłapywania CO₂). Podobnie ma się sprawa z elastycznością lasu. Niedobór elastyczności – jedna z przyczyn klęskowiska – tak śmiało, prosto i precyzyjnie przedstawiona uczestnikom konferencji. Ale znów zabrakło konsekwencji, lub celowo spuszczone przez Złego zaćmienie spowodowało, że nikt nie podjął się analizy i badań na ostańcach, których elastyczność była wystarczająca by przetrwać klęskę. Czy jasny, otwarty umysł nie dojrzy zaniku elastyczności drzewostanów przetrzymywanych na pniu – drzewostanów przeszłorębnych, i przyczyn takiego stanu rzeczy

LASY PRYWATNE – DLACZEGO ZAPOMNIANO O WYKONAWSTWIE ZASTĘPCZYM

Ponieważ lasy w obszarze „klęskowiska” powinny być uprzątane w całości (co wskazano w trakcie konferencji), to należy wrócić do wykonawstwa zastępczego na terenach innych własności. Tego rodzaju forma wykonawstwa robót leśnych jest znana w świecie. W Polsce również była praktykowana w okresie PRL-u. Czemu dziś nie realizuje się tego rodzaju działań? Czy to nie pokłosie zapisów Ustawy o lasach i prawnego przekierowania odpowiedzialności za lasy prywatne na starostów? Czy to pozostaje słuszne, skoro w zakresie PROW właściwość ta została (choć częściowo – np.: plany zalesień, art. 35 p.5 Ustawy o lasach) przejęta przez LP? Istnieje enigmatyczny zapis art. 35 pkt. 4 (tamże), który uzależnia wykonawstwo zastępcze od wniosku właściciela lasu. Nie wydaje się to właściwe, by różnicować w Polsce postępowanie hodowlane i użytkowanie. W wielu krajach zostało to prawnie rozwiązane w kierunku właściwego utrzymania stanu lasów w kraju. Tylko co to znaczy „właściwego”? Czy przeznaczenie na zgnicie połowy zasobów

leśnych jest działaniem właściwym czy tylko zgodnym z „polską sztuką leśną”? Z całą pewnością właściciele lasów prywatnych mają inną wizję lasu. Ich gospodarka leśna powinna dawać zysk Panowie Dyrektorzy, bo tak jest na całym świecie. A obczyzna jak na razie nie zachłystuje się działaniem „pro publico bono” czy raczej „pro silva bono”.

JESZCZE O WĘGLOWOŚCI, OZE I NIEMCZECH

W trakcie konferencji Dyrektor nawiązał do autorskiego programu rozbudowy spalarni drewna. Propagował też drewno energetyczne, czyli innymi słowy drewno opałowe. Wskazuje to na moc ideologii w dzisiejszym DGLP, gdy przy okazji największego w skali Polski kataklizmu podejmuje się ten temat. Samo zaś pojęcie OZE na bazie spalania drewna miałoby znaczenie dla kraju, gdy uwzględni się całokształt kosztów. Liczonych realnie bez żadnych manipulacji kreatywnej księgowości. Trzeba jednak mieć poczucie realności i minimum wiedzy o tym, że żadna energetyka połączona z emisją spalin nie jest elementem chroniącym środowisko. Oczywiście drewno jest elementem odtwarzalnym, ale jego spalanie nie jest obojętne dla środowiska.

Lasy mają znaczenie w przyrodzie i klimacie poprzez swoje istnienie i zajmowaną powierzchnię na globie. W Polsce jej przybywa. Mogłoby przybywać więcej. To bardzo ciekawy temat na osobny artykuł, w którym stan państwa jawi się tak, jak wskazywał na niego Bartłomiej Sienkiewicz u Sowy (Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Środowiska mają tu swoje „zasługi”). Naturalne procesy jakie się odbywają w lesie nie podlegają ideologicznym i politycznym manipulacjom. Lecz człowiek może wzmacniać lub osłabiać kondycję lasu. Może też go zamienić w inne środowisko.

Koncepcja OZE na bazie emisji spalin pochodzących z pieców opalanych drewnem (energetycznym, tartacznym, sklejkowym czy opałowym) jest mistyfikacją, a nie realną ochroną środowiska i klimatu. Prof. St. Ostaficzuk celowo wskazał na tego rodzaju

pomysły, które raczej generują pokłady głupoty i takiej ideologii, niż racjonalnej wiedzy (m.in.: „Emisja-alternatywa dla CCS”). Nie ma to też związku z mądrością Bożą. A to Božia dała nam rozum, i uczyniła to w określonym celu. Zarówno realizacja pomysłów wygnicia połowy zasobów leśnych kraju, jak i podjęcia gnijącego drewna w celu jego spopielenia to dzieło złego i szatański chichot.

Drewno energetyczne – opałowe jest drewnem tanim. Wskazywanie, że Niemcy są zainteresowane jego nabyciem w kontekście uprzątnięcia terenów „klęskowiska” to ingerowanie w obowiązujące normy jakościowe i sugerowanie określonego kierunku sortowania wyrabianego surowca drzewnego. To mogłoby też wskazywać na możliwe tempo i sposób prowadzenia prac uprzątających (wydłużanie tego procesu spowoduje, że surowiec spełni wówczas parametry drewna opałowego). Niemcom z pewnością bardziej zależy na zakupie drewna (taniego) energetycznego, a nie na podaży na rynek europejski zwiększonej ilości drewna pełnowartościowego – gdyż to mogłoby rozchwiać efektywność ich przemysłu leśno-drzewnego. Nie będę wgłębiał się w temat, gdyż ten element jest istotnym elementem „polskiej szkoły leśnej” (bazującej na ograniczaniu pozyskania i przychodów) – która generalnie utrzymuje i buduje zasobność przemysłów drzewnych w innych państwach. Może nieświadomie? A może kierunek legislacji w sprawie „drewna energetycznego” – opału, zmierza do sankcjonowania przeznaczania nań pełnowartościowej sklejki, okleiny i surowca tartaczego? Bo w końcu idea jest warta tego kosztu? Prąd i ciepło będą tańsze! A jej twórcy znów odniosą sukces.

NIE MA ALTERNATYWY DLA PRZEROBU „KLĘSKOWISKA”

Zdecydowanie racjonalniejszy kierunek uprzątnięcia i zagospodarowania ogromnego majątku Polaków – nie majątku Lasów Państwowych, to szybkie wyrobienie drewna i zmagazynowanie go pod wodą. Takie drewno nie traci właściwości. Jezior w okolicy jest mnóstwo. „Gdy się człowiek śpieszy, to się diabeł cieszy” – nie mam na uwadze opóźniania prac na „klęskowisku”

(„klęskowisko” – bardzo zgrabnie powiedziane). Wciąż myślę, że nie wyrób jest istotą problemu lecz jego organizacja i system. Koncepcja.

Druga możliwość: warto też sięgnąć do rozwiązań z zakresu rolnictwa: szybki przerób drewna i magazynowanie pełnowartościowego surowca na koszt właściciela w zakładach i firmach. Jednak jak wspomniał DGLP, Lasom nie zależy na zysku. Zależy im na idei. Aktualnie naczelną ideą DGLP jest drewno energetyczne i węglowość lasów, i one będą realizowane. Na pewno nie zysk. Raczej koszty. A jeśli koszty, to własne – bo to one są najcenniejsze. Bardzo zachęcająco przedstawia się podany koszt uprzątnięcia: 140 zł za 1 metr sześcienny. Jeśli taki jest rzeczywiście, i będzie tak jak wskazuje Dyrektor Generalny – ten koszt zostanie zrównoważony przychodem ze sprzedaży podniesionego surowca (choć GUS wskazuje na średnią cenę sprzedaży na poziomie ponad 190 zł za 1 m³, ale różnica 50 zł to drobnostka), to logicznym z punktu widzenia DGLP byłoby jednak podjęcie działań w kierunku zwiększenia kosztu do tych 190 zł za 1 m³. Nie wiem do końca czy to żart.

Jeśli tak jest lub tak ma być jak wskazano na konferencji, to może nie warto angażować się w wyrób i sprzedaż surowca, lecz podjąć kroki w kierunku rozwiązania całościowego – przekazania firmom zewnętrznym powierzchni wraz z surowcem do uprzątnięcia i odnowienia. Przypuszczam, że te firmy nie traktowałyby tej roboty jako klęski lecz jako normalny biznes dla zysku. Możliwe są też inne kierunki takiego rozwiązania. To może być trzecia ścieżka, efektywna i szybka.

DGLP (NIE) BĘDZIE WALCZYŁ O ELASTYCZNOŚĆ

Tak znaczna skala powierzchniowej klęski będzie mieć wpływ na rozkład klas wieku ogółu lasów w Polsce. Wszyscy powinni mieć świadomość problemu nienormalnego rozkładu klas wieku lasów w Polsce, co generuje określone problemy natury gospodarczej. I co odbija się na nienormalnych działaniach hodowlanych w LP.

Elastyczność lasów jest tym niższa im lasy są starsze. A skrajnie nieelastyczne stają się drzewostany przeszłorębne – których skala w LP jest ogromna i stale się zwiększa. Rozszerza się z powodów ideologicznych. Tym sposobem generowane będzie w coraz większej masie drewno energetyczne-opałowe, które będzie obniżać przychody LP. Ale, jak wiemy, LP „na szczęście” nie działają dla zysku, więc nie zależy im specjalnie na generowaniu wysokiej ceny na towar. Towar-surowiec, który wytwarzają niejako „przy okazji” realizacji różnych ideologicznych programów i funkcji. Sierpniowy kataklizm nie zmieni obrazu i realiów gospodarczych LP.

Zmiana sposobu zagospodarowania lasu mogłaby przywrócić w Lasach Państwowych dawno zapomnianą troskę o środowisko przyrodnicze, dziś nękane wielokrotnymi wejściami z cięciami na tej samej powierzchni pod dyktando odbiorców. To smutne, karygodne i żałosne, by system użytkowania był wielokrotnie bardziej szkodliwy od tego, który miał miejsce przed 1989 rokiem. By pozyskanie już nie tylko drewna ale wręcz poszczególnych sortymentów odbywało się pod dyktando kupców.

Gdy DGLP wspomina o niskiej elastyczności to powinien podjąć wysiłek i trud dla zwiększenia tego parametru w lasach. Celowym byłaby tu likwidacja w Instrukcji Urządzania Lasu istniejących dysproporcji między przyrostem masy lasu a masą przeznaczoną do użytkowania. To bezpośrednia przyczyna obniżająca elastyczność. Z całą pewnością zniszczeniu uległy w największej mierze drzewostany przestane. Tym samym kaprysy klimatu zweryfikowały założenia sposobu odnowienia lasu i jego rozwlekłości. Kaprys klimatu udowodnił, że wszelkie ludzkie machinacje pasują najskładniej do papieru i dymiących się czerepów, a nie do natury i lasu. Nie pasują też do wiedzy i praktyki leśnej.

Ile mniej hektarów by legło, gdyby stanowiły one młodniki?

Tak jak nikt dotychczas nie podjął analizy i badania ostańców jesionowych w LP, tak nikt nie podejmie działań w kierunku wyodrębnienia ostańców z tucholskiego armagedonu. Żadna

dyrekcja nie zajmie się tymi ocalałymi pojedynczymi drzewami w oceanie poległych sąsiadów. Bo któż śmie wyprzedzić myśl kierownika.

CO Z RÓŻNORODNOŚCIĄ I... SAMORÓDZTWEM

Nie mniej zasadniczym tematem są kwestie powierzchni. Na tym polega bogactwo różnorodności referencyjnych, ekotonów i niedorębów. A może nawet moich ulubionych powierzchni ksylobiontów. Wciąż obowiązują zarządzenia DGLP w tym zakresie. Obowiązuje więc utrzymanie tych powierzchni jako elementów „różnorodności” – niezależnie od okoliczności.

Rzecz jasna nie budują żadnej różnorodności lecz odtwarzają w kraju pokłady samoródtwa i obskurantyzmu ekologistycznego. Funkcjonują i trwają, i nie poddają się żadnej klęsce i żadnej aksjologii wskazującej na wyższość Boga nad szatanem. Muszą więc być odtworzone ich granice zanim przystąpi się do prac uprzętających? Czyżby DGLP zapomniał? Chce się pozbyć tak ważnej różnorodności pod pretekstem klęskowiska? A co na to świat cały? Unia i FSC? Czy też granice tych obiektów „gwarantujących tak cenne (i wyróżniające „polski model leśnictwa” w świecie) bogactwo różnorodności” mogą być odtwarzane na przysłowiowe „oko”?

Szatan wciąż mąci ludziom we łbach, wraz z aksjologią, imperatywem i... astygmatyzmem.

Autorstwo: RobG56

Źródło: WolneMedia.net

Artykuł opublikowano w „Lesie Polskim” nr 23/2017 (powyższy tekst zawiera drobne zmiany)

SŁOWNICZEK

PROW – Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, którego jednym z elementów jest Program Zalesień (Polska wciąż posiada średnią lesistość poniżej średniej europejskiej). Program Zwiększania Lesistości (jak najbardziej narodowy) nie jest realizowany

zgodnie z założeniami, gdyż równie „narodowa” (lobbystyczna) legislacja uważa dziś, że istotniejsze są premie dla plantatorów orzechów – dla spekulantów, niż budowa ogólnego wspólnego dobrostanu w kraju; czynny udział w tym bierze Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo Środowiska, osłabiając realizację zalesień różnymi rozwiązaniami prawnymi i decyzjami (począwszy od szkodnictwa w zakresie składów gatunkowych zalesień, a skończywszy na wysokości premii).

Jesion wyniosły – *Fraxinus excelsior* gatunek drzewa typowy dla wilgotniejszych siedlisk, który od dziesięcioleci dotknięty nie do końca wyjaśniona pandemią zanika w Polsce i Europie. Charakterystyczne jest to, że znajdują się osobniki tego gatunku, które w morzu śmierci trwają w dobrej kondycji. Te ostańce do dziś nie były poważnie badane (czy posiadają gen odporności na fytoftorozę?).

BIBLIOGRAFIA

1. Mobilizacja po wielkiej nawałnicy, knferencja prasowa LP, <https://www.youtube.com/watch?v=6FjPBdJU0UQ>
2. Konferencja Prasowa dyrektora generalnego Lasów Państwowych Konrada Tomaszewskiego na temat klęski jaka 11 sierpnia nawiedziła Polskę i polskie lasy. Dyrektor generalny wydał decyzje o wprowadzeniu stanu siły wyższej. Do tej pory naliczono ponad 8 mln m³ powalonych drzew, 45 tys. ha do ponownego odnowienia. Szacowanie szkód trwa.
3. Dyrektor DGLP dr Konrad Tomaszewski – „Leśnictwo dla polskiej wsi”, <https://www.youtube.com/watch?v=9u-Tf1NDZL0>